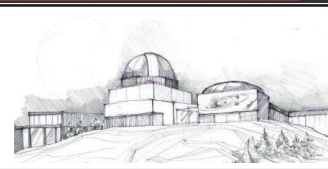




PATRZĄC W NIEBO



Różnorodności ASTRONOMICZNE

Wiadomości ze świata nauki i techniki

Doniesienia z CERN ESA NASA

www.facebook.com/cwintpoland

Nr 01/2016

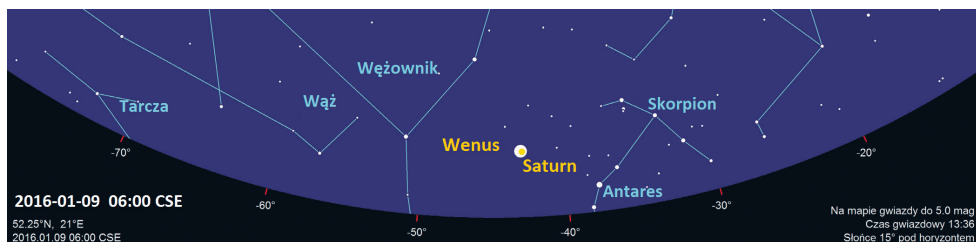
Co na niebie? Ciekawe konfiguracje Księżyca, planet i gwiazd w styczniu 2016 r.

Początek roku zapowiada się całkiem obiecująco, jeśli chodzi o ciekawe spotkania na niebie. Widowskowo zapowiada się pięć zjawisk, z czego jedno, o ile warunki dopiszą, powinno być wyjątkowo atrakcyjne. Poranne trio planetarne zdążyło się już rozproszyć, ale wraz z pojawieniem się na niebie porannym Saturna, w drugiej połowie nocy będziemy mogli zaobserwować cztery planety. A w ostatnich dniach stycznia najbardziej wytrwali obserwatorzy będą mogli spróbować zaliczyć aż pięć planet w jedną noc!

7.01.2016

Jeśli pogoda dopisze, nad ranem 7 stycznia będziemy świadkami pięknego widoku. Około godziny 6.30 nisko nad południowo-wschodnim horyzontem dostrzeżemy wąski sierp Księżyca zdążającego do nowiu (9%), a w jego najbliższej okolicy świecić będą dwie planety: jasna Wenus (-4mag) i żółto-błady Saturn (0,5mag). Saturn będzie widoczny niecałe 2,5° na południowy zachód od Księżyca, a Wenus niecałe 3,5° na zachód od Księżyca. Spotkanie będzie miało miejsce na tle gwiazd Wężownika. Trio będzie tworzyć dość regularny, „przewrócony” trójkąt. Niestety, będziemy mieli mało czasu na obserwacje, ponieważ już po poł godzinie niebo będzie na tyle jasne, że trio zacznie blednąć. O godzinie 7 obiekty osiągną wysokość nieco ponad 10°. Ambitni obserwatorzy mogą próbować wychwycić przez lornetki czerwonego Antaresa (1mag), który będzie świecił prawie 6,5° na południe-południowy zachód od Wenus.

9.01.2016



Nad ranem 9 stycznia, w gwiazdozbiore Wężownika, nastąpi bardzo bliskie spotkanie Wenus (-4mag) z Saturnem (0,5mag). Obserwacje można zacząć po godzinie 6, gdy parka wzniesie się na wysokość około 7°. Wzajemna odległość kątowa obiektów wyniesie jedynie, uwaga, niecałe 6 minut łuku! Jeśli pogoda dopisze, będziemy podziwiali wspaniałe spotkanie planetarne. Niebo zacznie jaśnieć jeszcze przed godziną 7, a po kilkunastu minutach luna wschodu zacznie przyćmiewać blask planet, choć przez lornetki będziemy mogli je śledzić jeszcze przez jakiś czas. Warto skierować na nie teleskopy – nawet w średnich i wysokich powiększeniach bez trudu zmieścimy obie planety w jednym polu widzenia mogąc rozpoznać wyraźną fazę Wenus i szeroko rozwarte pierścienie Saturna. O godzinie 7 wzajemna odległość kątowa planet wzrośnie do 7 minut łuku.

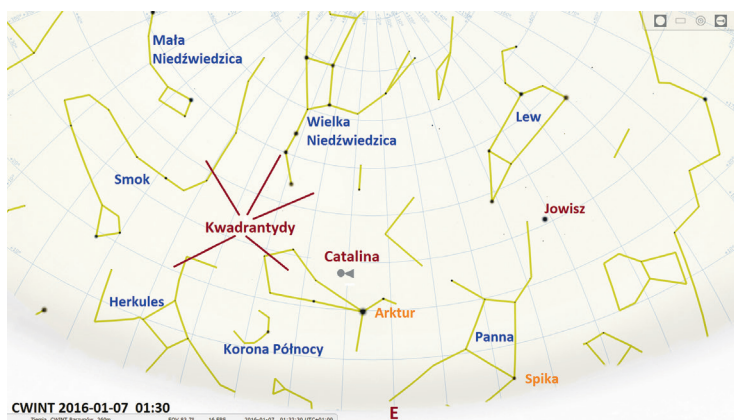
Marcin Siudziński - ASTRONOMIA

KOMETA I SPADAJĄCE GWIAZDY

Mimo dużego mrozu warto wyjść na zewnątrz, i spojrzeć w niebo, na którym w ciągu godziny może się pojawić aż do 120 świetlnych rozbłysków. Pierwsze w tym roku Spadające Gwiazdy! Na początku każdego roku, mamy do czynienia z ciekawym zjawiskiem deszczu meteorów. Mowa o Kwadrantydach, które swoją nazwę wzięły od nieistniejącego już gwiazdozbioru Kwadrantu Ściennego. Tam znajduje się tzw. radiant roju, czyli obszar, z którego nadlatuje strumień meteoroidów. Aby obserwować te meteory, najlepiej zacząć około północy i skierować wzrok w stronę wschodu, patrząc wysoko w niebo w okolice Wielkiego Wozu. Aktywność Kwadrantydy trwa od 28 grudnia do 12 stycznia. Maksimum występuje zazwyczaj około 4 stycznia.

Catalina C/2013 US10 – takie oznaczenie nosi kometa, którą właśnie można oglądać na naszym niebie. Ma jasność około 6 magnitud i jeśli nie pojawi się jakaś nowa nieznana kometa, to najprawdopodobniej będzie przez cały rok nosiła tytuł najjaśniejszej komety 2016 roku. Nie dostrzeżemy jej raczej gołym okiem, ale przy użyciu lornetki nie powinno być z tym problemu. Przybyła prawdopodobnie aż z obłoku Oorta, gigantycznego i odległego obłoku pyłu i gazu, który otacza Układ Słoneczny. Gdy opuści sąsiedztwo planet, grawitacja wyrzuci ją w przestrzeń międzygwiazdową na zawsze. Jej obserwacja wymaga nieco wysiłku (i ciepłego ubrania się), ale świadomość, że widzimy prawdziwą kometa, która przybyła z najodleglejszych rubieży Układu Słonecznego wynagradza trudy.

Aleksandra Duczmal – CWINT



Sztuka fotografii - ZIEMIA NIEBO

Parzynów” to seria kilkudziesięciu zdjęć powstałych w latach 2010 - 2011. Jest ona podobna do projektu „Ostrzeszów” powstałego wcześniej. Zmienił się aparat, klisza i trochę sposób patrzenia. Parzynów jest wsią w której mieszkam więc znam ją prawie na wylot. Seria tych zdjęć to spacer w którym skupiam się na odnajdywaniu wrażliwych dla mnie kadrów, ujęć mojej wioski. Kilka zdjęć brało udział w regionalnej wystawie fotografów w 2012r w Ostrzeszowie, a później w partnerskim mieście Stuhr. Fotografowałem aparatem pentacon six na negatyw 6x6, który wymuszał na mnie jeszcze większe skupienie. Polecam tę „terapię” wszystkim fotografom cyfrowym. Pozwala ona odnaleźć spokój w swoim działaniu i to co tak naprawdę chcemy fotografować. Wszystko dlatego, że nie możemy zrobić tysięcy zdjęć na karcie pamięci tylko 12 albo 36.

Podobnie jest z fotografią nieba, którą zaczynam się fascynować. Będę przedstawiał ją w kolejnych numerach. Długie czasy naświetlania oraz przesiadywanie nocami pod gołym niebem skłania fotografa do refleksji, do zatrzymania się na chwilę. Nie możemy strzelać kilkunastu „fotek” na sekundę bo nam nic nie wyjdzie. Trzeba pomyśleć nawet zanim się wyjdzie z domu co chcesz fotografować i jak. Gdy do tego dojdzie nawet skromna wiedza, że ta jasna gwiazda to nie gwiazda tylko planeta, a tamte punkciki to gromada to dopiero zaczyna się podróż po wszechświecie!

Fotografie Parzynowa oraz wiele innej mojej twórczości można znaleźć na www.kamilcichon.pl Kamil Cichoń. Fotograf ur. 1989 r. Mieszka w Parzynowie, członek CWINT oraz WEŻA ROD 1916, absolwent WSF AFA we Wrocławiu.

Kamil Cichoń - CWINT



„Ostrzeszów”, 2010r, fot. Kamil Cichoń



„Parzynów”, 2011r, fot. Kamil Cichoń

CWINT - OTWIERAMY DLA CIEBIE SZEROKO DRZWI DO ŚWIATA WIEDZY I NAUKI

